Cena numeru 50 kop.

Nr. 115. Wilno, piątek 5 września 1919 r. Rok IV.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

15 Program

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI" S-to Jeraka 6.

Dziś, w piątek 5-go września 1919 r.

2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

1. „Dla sztuki" wodewil w 1 akcie T. Kiessewettera. Reżyserował S. Szczuka.
2. Dział Koncertowy. Uczestniczy cały personel artystyczny.

Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Kasa czynną jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

Kupujmy Polską Pożyczkę Państwową.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 1 września.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Wzdłuż Berezyny — spokój. Pod **Bobrujskiem** nieprzyjaciel ostrzeliwuje artylerją wschodnią część miasta i przejścia przez rzekę.

FRONT WOŁYŃSKI.

Na odcinku Barbanówka—Olewsk obustronna działalność artylerji.

FRONT GALICYJSKI:

Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego Haller, pułkownik.

z dnia 2-go września.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI:

Na odcinku północnym nawiązaliśmy kontakt z nieprzyjacielem i wyparliśmy go z szeregu miejscowości. W kilku punktach dotarliśmy do **Dzwiny.**

Oddziały wielkopolskie śmiałym wypadem nocnym na wschodnim brzegu pod **Bobrujskiem** rozgromiły większe siły nieprzyjacielskie, zdobywając 500 jeńców, 5 dział wraz z amunicją i 5 karabinów maszynowych.

Straty nieprzyjacielskie w zabitych i rannych bardzo znaczne.

FRONT WOŁYŃSKI.

Bez zmiany.

FRONT GALICYJSKI.

Dnia 1 września została podpisana umowa o zawieszeniu broni przez Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich i pełnomocników głównej komendy wojsk ukraińskich.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

ODEZWA Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich.

Jak ongi, by wezwać do boju rycerzy polskich słano wszędzie wicie, po przez wszystkie krańce Rzeczypospolitej. tak teraz niechaj idzie przez kraj szeroki, po przez miasta i wioski, idzie wielki, mocarny potężny zew. idzie okrzyk gromki a radosny: «Ramię do ramienia w Jmię Boże, do wspólnej pracy dla dobra wolnej Polskiis

A jednem z zajęć najbardziej pilnych jest praca oświatowa, jest ciągła miłosna troska, by światło wiedzy przenikło wszystkie kątki kraju naszego, by jego promienie świeciły jednako jasno w miejskich mieszkaniach i w chatach wieśniaczych, rozświetlając każdemu jego drogę życia.

Teraz to właśnie, w obecnej chwili, w której wyłoniło się słońce po przez ciemne chmury, chwili stawania się wyśnionego cudu, chwili wykuwania doli własnej... teraz nauczyciel Polak rozprężą swe ramiona, dotąd boleśnie a mocno skrępowane i staje do twórczej pracy pod opieką władz polskich. Władze te obejmują kierownictwo oświaty na wszystkich obszarach naszych ziem wschodnich. A społeczeństwo winno wyjść na spotkanie wracającego w swe progi po wiekach gospodarza, winno go powitać chlebem i solą i winno dołożyć wszelkich usiłowań, by swoją pracą ofiarną, wytrwałą współdziałać w szerzeniu oświaty i kultury polskiej.

Pierwszy krok już jest uczyniony. Utworzone zostało w Wilnie Towarzystwo Oświatowe «Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich». Celem jego szerzenie oświaty, zadaniem jego nieustanna troska, by szkolnictwo polskie rodziło się, rosło, szykowało szeregi przyszłych obywateli, którzy zgodnie kroczyć będą jasną, świetlaną, ukwieconą drogą ku chwale Ojczyzny.

Chcąc objąć całokształt pracy oświatowej, Macierz będzie tworzyła wszędzie Koła i Okręgi, gdzie tylko znajdzie oddźwięk wśród społeczeństwa. I postara się, by każde dziecko na ziemi naszej mogło się uczyć w szkole polskiej, by owa szkoła była istotną dla dziecka Macierzą, dbałą o jego język i wiarę, żądną dlań wiedzy, zazdrosną o piękno jego młodej duszy, troskliwą o rozwój myśli i serca i uczuć gorących względem Ojczyzny... I zaopiekuje się wychowaniem dziecka przedszkolnem i pozaszkolnem, pomyśli o jego wakacjach i świętach, rozniecl ognisko, skupiające dzieci swojem blaskiem i ciepłem. I dołoży wreszcie wszelkich usiłowań, by ci, którzy staną do pracy nad dziećmi, mieli byt zapewniony i pomoc serdeczną we wszystkich poczynaniach albo kłopotach.

Żeby jednak Macierz mogła się rozwinąć, potrzebuje koniecznie szerokiego poparcia. Społeczeństwo polskie musi zrozumieć, jak potężnym czynnikiem w sprawie odbudowy spiżowego gmachu wolnej Ojczyzny — jest oświata wszystkich warstw w naszym kraju. Niech więc nie skąpi w tym celu swych starań gorliwych, trudów, zabiegów, niech spieszy z pomocą na ile stać kogo, niech nie żałuje ofiar ogromnych i niech się nie wstydzi grosza wdowiego. Niech pomni, że najwspanialsze świątynie ku czci Najwyższego wzniesione są z cegieł, a morze głębokie — z kropel utworzone.

Macierz wierzy, że jej zew doniosły, nabrzmiały miłością Boga i Ojczyzny rozejdzie się szeroko po przez wszystkie kraje, usłyszany zostanie w Wilnie, Mińsku, Warszawie, w Krakowie i Lwowie, powtórzony w Poznaniu, Kruszwicy i Gnieźnie i wszystkim obwieści, iż w niezmiernie ubogich, spustoszonych przez wroga obszarach ziem wschodnich—potrzebne są szkoły, jak chleb i jak słońce.

Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich.

Wilno, we wrześniu 1919 r.

Biuro Zarządu Centralne Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich będzie się mieściło od 9 września przy ul. Benedyktyńskiej № 2 m. 3 (róg Wileńskiej).

KREW

bohaterów naszych woła wielkim głosem: azali poto oddaliśmy życie nasze w ofierze, azali poto oswobodziliśmy Wilno z rąk najezdcy, abyście ten drogi, ojczysty nasz gród po raz drugi zaprzepaścili, zaprzedali go żydom, niemcom i bolszewikom?

Komu droga jest pamięć poległych za ojczyznę braci naszych i synów, niech święcie spełni obowiązek swój obywatelski, niech w niedzielę odda głos swój na **listę Nr. 1**

gdyż tylko **lista Nr. 1** daje nam całkowitą gwarancję że

KREW

ich przelana w naszej obronie nie pójdzie na marne, gdyż tylko kandydaci listy oznaczonej numerem **pierwszym** zobowiązali się wszystkiemi siłami bronić polskości Wilna i domagać się włączenia nazawsze naszego miasta do Polski.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Prowokacja Niemców na Górnym Śląsku.

Ze sfer wojskowych dowiadujemy się o licznych faktach systematycznego naruszenia przez Niemców neutralności na pograniczu polsko-niemieckiem.

Stwierdzonem jest, że lotnicy niemieccy codziennie ostrzeliwują z aeroplanów Sosnowiec. Przed kilku dniami powstańcy zestrzelili aeroplan pruski i wzięli do niewoli lotników, sprawców śmierci dwuch dziewczynek z Milowic. Dnia 27 zm. w godzinach porannych 3 aeroplany niemieckie ostrzeliwały ulice Będzina przyczem 5 osób zostało zabitych, zaś 20 rannych.

W Starczy, w odległości 10 klm. od Koziegłów, Niemcy dwukrotnie dokonali napadu na wieś i mieszczący się tam posterunek polski. Atak odparto, dwuch Niemców zabito. Ciała zabitych napastnicy unieśli.

Kto niechce by nad nami panował Niemiec, Moskal i Żyd

Konferencja misji koalicyjnej z niemieckiemi władzami wojskowemi.

«Breslauer Morgenzeitung» z dnia 2 września zamieszcza następujący telegram własny z Rybnika:

W gmachu starostwa rybnickiego odbyła się konferencja niemiecka z koalicyjną misją. Ze strony niemieckiej brały udział w naradach jedynie koła wojskowe. Niemcy podkreślali, że wśród powstańców, uzbrajanych i umundurowanych w Polsce, znajduje się wielu w mundurach niemieckich.

Misja koalicyjna przesłuchuje polskich powstańców.

Misja koalicyjna zwiedziła w niedzielę więzienie sądu w Bytomiu, gdzie przesłuchiwała uwięzionych polskich powstańców.

Zebrane na ulicy tłumy polskich robotników demonstrowały za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski.

Delegacja robotników została przyjęta przez misję.

W Raciborzu ta sama komisja odwiedziła więzienie i przesłuchiwała powstańców. Z jednym z nich długo rozmawiało kilku oficerów angielskich i amerykańskich. Opuszczając więzienie, — członkowie misji nie pożegnali się z oficerami niemieckimi, a członek misji Amerykanin, obrzucił komendanta więzienia wzgardliwem wejrzeniem.

Wysłanie wojsk amerykańskich na Górny Śląsk.

«Oberschlesischer Courier» z dnia 1 września zamieszcza następujący telegram biura prasowego Radio z Waszyngtonu, datowany 31 go sierpnia:

Sekretarz ministerjum wojny Baker oświadczył, że na skutek nalegań generała Pershinga Rada pięciu zgodziła się na wysłanie 2 pułków amerykańskich na Górny Śląsk.

Walki z Niemcami w relacji powstańców.

Komunikat powstańców śląskich. Katowice, 2 września. Dnia 31-go sierpnia o godz. 10-ej wieczorem na północ od Tarnowic wysadziliśmy w powietrze most kolejowy. Przez przerwanie przewodów telegraficznych, Tarnowskie Góry odcięte zostały od okolicy. W nocy 31-go sierpnia Grenzschutz wysadził most na Przemszy, pod Sosnowcem. 1-go września o godz. 1-ej w nocy jedna kompanja Grenzschutzu zaatakowała Piotrkowice (na Śląsku Cieszyńskiem) dwoma kulomiotami i samochodem pancernym. Kulomioty postawiono na wzgórzu Skrobeńskim i stamtąd ostrzeliwano całą wieś. Walka trwała trzy godziny, poczem kompanja Grenzschutzu cofnęła się. Dowódca kompanji oberlejtnant Manner ciężko ranny. Z naszej strony strat niema.

Komunikaty niemieckie.

Wrocław, 31 sierpnia. Generalna komenda 4 korpusu donosi:

Silna nieprzyjacielska banda wtargnęła wieczorem 30 sierpnia do Małych Dworczyc, które chwilowo utraciliśmy. Po przybyciu posiłków odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza granicę.

W okolicy Gołkowic napotkaliśmy kilka band koło granicy. Było kilka starć.

Bandycki (?) napad na nasze placówki na wschód od Bytomia odparto.

W poszukiwaniu broni w Kobelnickich został jeden polak, który strzelał do naszych wojsk, zabity.

Wrocław, 1 września. Generalna komenda 4 korpusu ogłasza:

W nocy z 31-go sierpnia na 1-go września zaatakowały polskie bandy znowu nasze posterunki koło Woczałkowic. Zostały odparte przy użyciu pancernego pociągu.

Załoga Woczałkowic została następnie zatakowana przy użyciu minierek. Nieprzyjaciel, który wtargnął na dworzec kolejowy został atakiem odrzucony.

Próby nieprzyjaciela zniszczenia linji kolejowej na północ od Tarnowskich Gór jak również zniszczenia połączeń telegraficznych w kucie Autoniny zostały udaremnione.

Kat Francji dowódca wojsk niem. na Śląsku.

Wojskiem niemieckiem na Śląsku dowodzi, jak się okazuje, gen. Ofer, pociągany swego czasu przez ententę do odpowiedzialności za okrucieństwa we Francji. Na wiadomość o przybyciu na Śląsk komicji ententy. Ofer uważał za właściwie ukryć się dyskretnie.

Znamienny protest niemiecki.

«Oberschlessischer Courier» z d. 1 września donosi z Katowic:

Na ręce misji Ententy na Górnym Śląsku wpłynął protest ze strony rządu niemieckiego przeciw ustawicznemu grupowaniu wojsk polskich w pobliżu granicy.

(Wiadomość, podana przez «Oberchleischer Courier», o ile się sprawdzi, byłaby dowodem, że Niemcy nietylko nie zastosowały się do żądań, jakie marszałek Foch postawił półurzędownie z terminem, wyznaczonym na dzień 1 września, ale że przeciwnie, pragną ze stanowiska oskarżonych, przejść na stanowisko oskarżających. Cynizm tej próby jest aż nadto widoczny. Nie trzeba jednak zamykać oczu na to, że konsekwencje jej mogą być nadzwyczaj poważne. W praktyce dyplomatycznej tego rodzaju protest, jak ten, o którym wspomina «Oberschlesischer Courier», bywa zazwyczaj zwiastunem wypowiedzenia wojny).

Wieści z Bobrujska.

«Goniec Mińskie» dowiaduje się od osoby niedawno przybyłej z Bobrujska o następujących szczegółach:

Wszystkich aresztowanych w Mińsku, bolszewicy specjalnym pociągiem wywieźli do Bobrujska. Po przyjeździe na stację w Bobrujsku, pociąg stał cały dzień i dopiero następnego dnia wydano jeńcom po 1/4 f. chleba i odprowadzono do fortecy. Obchodzenie się warty z aresztowanymi było bardzo ostre; karmiono podle, wydając dziennie 1/4 f. chleba oraz talerz zupy. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę wilgoć jaka jest w twierdzy Bobrujskiej. to można sobie przedstawić w jakich warunkach znajdowali się zakładnicy Mińscy. Skutkiem złego odżywiania tyfus plamisty bardzo się rozpowszechnił. Jeżeli więzień zachorował, to parę dni ubiegło zanim przeniesiono chorego do szpitala. Obecnie leżą w szpitalu w Bobrujsku: doktor Janowski, p. Twardowska oraz pp. Płoński i St. Skibniewski.

Z Mińskich zakładników rozstrzelano w Bobrujsku: pp. Dąbrowskich, Plewińskiego, Adama Szwarca i Aleksandra Szutowskiego. Resztę zakładników mińskich dołączając do tego i zakładników bobrujskich, jeszcze 15-go sierpnia wywieziono do Smoleńska, Moskwy, a nawet część podobno do Orła.

W Bobrujsku aresztowani zostali: pp. Jastrzembska, Bielski, Kiełczewska, Krek-Krekowa, cała rodzina Tedorowiczów, oprócz tego cały szereg mniej znanych osób.

Sprawy polskie.

Misja polska nad Donem.

W tych dniach wyjeżdża do Rostowa nad Donem specjalna misja polska do sztabu armji generała Denikina. Misja ta ma za zadanie opiekę nad obywatelami polskimi na terytorjum zajętym przez Denikina, organizację powrotu reemigracji do kraju tych obywateli, uporządkowanie spraw konsularnych, oraz nawiązanie stosunków handlowo-przemysłowych.

Na czele tej misji stoi p. Franciszek Skąpski.

Zwołanie Sejmu.

Pisma donoszą, iż Marszałek Sejmu zwoła konwent senjorów na najbliższą sobotę celem powzięcia ostatecznej decyzji co do zwołania Sejmu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Sejm zbierze się dopiero w dniu 30 września. Dalsze przesunięcie terminu nie jest brane w rachubę.

Misja na Syberję.

D. 15 września odjeżdża z Warszawy na Syberję misja, zorganizowana przez ministerjum spraw zagranicznych w porozumieniu z państwowym urzędem do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników. Misja zwiedzi wszystkie obozy, w których znajdują się jeńcy Polacy, zbada ich warunki istnienia, będzie udzielać im pomocy i przeprowadzi rokowania, mające na celu przewiezienie ich do kraju. Misja zabiera ze sobą także dla jeńców listy od rodzin i bliskich osób w kraju. Listy te można składać codziennie w biurze państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, Królewska 23.

Wojsko Polskie na Kresach opiekunem ludności.

Głównodowodzący okręgu mińskiego gen. Lasocki ogłosił rozkaz do wojsk i rozesłał go do ludności kraju. Rozkaz zapowiada srogie kary za bezprawne rekwizycje i wszelkie gwałty wojsk względem ludności. Gen. Lasocki wskazuje w rozkazie, że wojsko polskie na kresach winno być opiekunem i przyjacielem ludności.

Mundury wojska polskiego.

W umundurowaniu wojska polskiego zajść mają zasadnicze zmiany.

Przedewszystkiem ulegnie zmianie zasadnicza barwa szara, ustępując brązowo-tabaczkowej, t. j. barwie sukna i mundurów amerykańskich. Krój będzie zbliżony do t. zw. «french'a» (krój amerykański). Szlify oficerskie («trefle», lub t. zw. «trepaczki») będą zniesione. Rangi oficerskie, wzorem armji Hallera, odróżniane będą podług liczby naszywek na rękawie, lub gwiazdek na czapce. Zasadniczo mundur oficera nie będzie się różnił od munduru żołnierza. Dozwolone będzie znaszanie obecnych mundurów. Wprowadzone będzie pewne odróżnianie odznak w mundurach urzędników wojskowych od mundurów oficerów. Wogóle rangi oficerskie dla urzędników wojskowych mają być zniesione.

Spisek niemiecko - bolszewicki.

W «Gazecie Porannej» znajdujemy niezmiernie ciekawe sprawozdanie ze świeżo wydanej broszury, zawierającej dokumenty, dotyczące spisku pomiędzy bolszewikami rosyjskimi a naczelnem dowództwem niemieckim. Dokumenty te wydane były w r. b. w Bernie przez amerykański Komitet informacyjny (Comitée of public information United States of America) zdobyte zaś zostały przez członka tego komitetu Edgara Sissona, który badał stosunki rosyjskie w zimie roku 1917/18. Autentyczność ich badał amerykański narodowy departament wiedzy historycznej, który tylko co do paru dokumentów mniejszej wagi wyraził pewne wątpliwości. Pozatem zaś, po najskrupulatniejszej analizie za pomocą wszelkich środków, jakiemi rozporządza nauka nowoczesna, uczeni amerykańscy wygłosili wyrok, że są one najzupełniej autentyczne i zasługujące na wiarę.

Z dokumentów tych wynika—czytamy we wstępie broszury, że obecni przywódcy rządu bolszewickiego Lenin, Trockij i Sp. są niemieckimi agentami, że bolszewiska rewolucja została przygotowana przez niemiecki sztab generalny i subsydjowana przez niemiecki bank państwowy i inne instytucje finansowe.

Dowodzą te dokumenty dalej, że układ w Brześciu Litewskim był ze strony agentów niemieckich Lenina i Trockiego zdradą własnego kraju, że został wybrany przez Niemców wódz, mający «bronić» Petersburga przed Niemcami, że niemieccy oficerowie byli przyjmowani poufale przez rząd bolszewicki, jako doradcy wojskowi, służyli jako szpiedzy dla badania spraw poselstw państw sprzymierzonych z Rosją, byli wcielani jako oficerowie do armji rosyjskiej i mianowani jako kierownicy bolszewickiej wewnętrznej i zewnętrznej polityki, oraz — spraw wojskowych. Słowem, dowodzą, że rząd bolszewicki bynajmniej nie jest rosyjskim, lecz niemieckim rządem, pracującym wyłącznie dla korzyści Niemiec».

Stosunki przywódców bolszewickich z rządem niemieckim nie były, coprawda oddawna tajemnicą. Już podczas pierwszego zamachu ze strony bolszewików na ówczesny rosyjski Rząd Tymczasowy (w lipcu r. 1917), jedno z pism petersburskich ogłosiło parę dokumentów, wskazujących na stosunki finansowe jakie łączyły przywódców bolszewizmu Fuerstenberga (Haneckiego), Kozłowskiego i in. z bankiem szwedzkim, «Nya Banken» w Sztokholmie, który był właściwie filją niemieckiego banku rzeszy. Kiereński kazał wówczas aresztować Kozłowskiego i in., nie miał jednak odwagi przedsięwziąć środków radykalnych i w parę miesięcy później padł ofiarą swej wacklivości.

Uwięzienie i rozstrzelanie braci Lutosławskich w Moskwie pozostaje również w związku z dokumentem, ustanawiającym związek pomiędzy bolszewikami a niemieckim sztabem generalnym. Dokument ten, dostarczony, zdaje się, z ówczesnego poselstwa amerykańskiego w Moskwie, zawierał odpis protokułu narady, jaką mieli niektórzy delegaci rosyjscy w Brześciu Litewskim z członkami niemieckiego sztabu generalnego co do rozbrojenia polskich formacji wojskowych, w szczególności zaś — korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego i traktowanie wogóle kwestji polskiej. Dokument krążył naówczas wśród kolonji polskiej w Rosji w licznych odpisach i przez niektóre koła polskie anten-

Niech głosuje na listę №1.

tyczność jego było podawana w wątpliwość. Jednakże wśród dokumentów, jakie zgromadził E. Gisson, znajdujemy takie, (Dokument № 39, № 40, № 41, № 42 i po części dokument № 11), które całkowicie potwierdzają treść narady bolszewicko-niemieckiej, której ujawnienie bracia Lutosławscy przypłacili życiem.

Ze świata.

Jak ukraińcy weszli do Kijowa.

Wojska ukraińskie gen. Petlury po zaciekłych i długich bojach połączonych ze znacznemi stratami z obu stron, zajęły stolicę republiki ukraińskiej Kijów.

Oficerowie i żołnierze armii ukraińskiej oddali honory wojskowe na widok stolicy swej ojczyzny. Przy odgłosie grzechotu karabinów maszynowych ludność Kijowa, śpiewając ukraiński hymn narodowy, wyszła naprzeciw wojsk oswobodzicielskich witając je z entuzyazmem, wśród okrzyków: «Niech żyje Kijów! Niech żyje demokratyczna republika ukraińska».

W Kijowie i na stacyach bliskich stolicy, armja ukraińska objęła w posiadanie olbrzymi tabor kolejowy, składający się z lokomotyw, tysięcy wagonów z amunicją i materjałem wojennym wszelkiego rodzaju.

Podczas walk w okolicy Kijowa wojska ukraińskie wzięły znaczną ilość jeńców do niewoli.

Armja bolszewicka pobita na głowę ucieka w panice, ścigana przez konnicę ukraińską.

Ślubowanie Denikina.

Warszawski «Przegląd Wieczorny» donosi, że Generał Denikin ogłosił proklamację przyrzekającą nie wypuścić miecza z dłoni, dopóki cała ziemia wszechrosyjska wraz z Lwowem i Chełmem nie będzie napowrót złączona w myśl testamentu Iwana IV. Nawiązując tę wiadomość do półurzędowej informacji, o usiłowaniu porozumienia Petlury z Denikinem—wspomniany dziennik wyraża nadzieję, że przed dokonaniem dzieła pogodzenia dwóch atamanów, Polska winna mieć należytą rękojmię, że ta zgoda nie będzie wykorzystana na to, aby wspólnemi siłami wprowadzony został w życie denikinowski program co do Lwowa i Chełmszczyzny.

Pojmanie bolszewickiego kurjera.

Jak donosi «Nasz Kraj»—w pobliżu frontu posterunki polskie zatrzymały pewnego osobnika, przy którym znaleziono bardzo ważne dokumenty, kompromitujące rząd litewski w Kownie. Z dokumentów pokazuje się, że rząd Taryby prowadzi rokowania z bolszewikami.

Z tej afery wypływa, że rząd litewski dobrze przestudjował tak zwaną bukalterję podwójną. Z jednej strony bierze suty grosz od Niemców, z drugiej—uprawia szacherkę z bolszewikami, ale to jemu całkiem do twarzy.

Rewolucja w Moskwie.

Ze Sztokholmu donoszą, że w Moskwie wybuchła rewolucja. Doprowadzeni do ostateczności włościanie i robotnicy podnieśli hasło zbrojnego powstania. Lenin podobno uciekł do Tuły.

Knut Hamsun, tegoroczny laureat nagrody Nobla.

Niewielu z obecnych poetów zasłużyło w tym stopniu na to wysokie odznaczenie, co Hamsun, który jako terminator szewski składał wiersze, okazujące już talent. Niecierpiąc swego zawodu, uciekł do Ameryki, gdzie pracował kolejno jako chłopak okrętowy, robotnik w kopalni, pomocnik sklepowy i konduktor tramwaju konnego.

To życie pełne przygód dostarczyło mu wiele podniety literackiej, a powróciwszy do ojczyzny, rozpoczął ogłaszać swe prace w pismach, które bardzo się podobały. Wkrótce jednak powrócił do Ameryki, gdzie był zajęty jako korespondent pisma norweskiego «Verdens Gang». Za powrotem do Norwegji wydał swą pełną humoru książkę «Życie umysłowe w Ameryce», chłoszczącą niemiłosiernie pewne stosunki amerykańskie.

Z jego utworów literackich zasłynęły szczególnie: wsp. powieść «Głód», «Pan,» «Redak. Linge», zbiór poezji «Dziki korpus» i «Wiktorja, dzieje miłości», jak również dramat «Królowa Tamara». Hamsun liczy obecnie 50 lat.

Z prowincji.

*** **Z Lidy** piszą do nas:

Charakterystyczną cechą generała Szeptyckiego, jest unikanie wszelkiego rozgłosu, i skromność, posunięta częstokroć do przesady. Mimo to nie może on uniknąć tych serdecznych owacji, które sprawia od czasu do czasu «swemu generałowi» ubóstwiająca go miejscowa ludność.

Powodem do takiej całkiem samorzutnej owacji stać się miał koncert, jaki odbył się w Lidzie w niedzielę dn. 31 sierpnia. Koncertowi temu winniśmy kilka słów poświęcić, ze względu na to, iż zorganizowany został on i wykonany prawie wyłącznie przez nasze siły wojskowe.

Zarzuci kto może, że wojsko po to jest, by się biło, a nie urządzało koncerty. Odpowiemy na to, że dobrze bić się może tylko wojsko, które stoi na wysokim stopniu kultury. Nie siła pięści—ale duch zwycięża. Kolos rosyjski padł pod ciosami znacznie mniejszych stosunkowo Niemiec, bo te przewyższały go nieskończenie pod względem oświaty.

Armja niemiecka nietylko dzielnie się biła (bo tego niezaprzeczy jej wróg największy) ale jednocześnie wydawała pisma żołnierskie, o bardzo wysokim poziomie literackim, dzieła specjalne naukowe, albumy artystyczne dotyczące zarówno swojskich tematów, jako też z krajów okupowanych. Architekci i rzeźbiarze wojskowi niemieccy, stworzyli cały szereg arcydzieł, zdobiących zbiorowe cmentarze wojskowe, gęsto rozrzucone po całym naszym kraju. Przedstawienia teatralne i koncerty, urządzane przez własne siły wojskowe należały do codziennych rozrywek żołnierza niemieckiego, nietylko na tyłach armji ale i na froncie.

Potępiając wady niemieckie, ich brutalność, zachłanność, egoizm, musimy nietylko uznawać ich zalety ale starać się im dorównać, a nawet prześcignąć. Albośmy to coś gorszego?

Ludzie drugiej klasy? Wprawdzie armja nasza młodziutka, w środki pomocnicze niezasobna, przy szczerem poparciu i zachęcie ze strony zwierzchniego dowództwa potrafiła już bardzo dużo zdziałać na polu ojczystej kultury. Niepoślednia część zasługi przypada tu dowódcy wileńskiego baonu uzupełnień, majorowi Billewiczowi, który przy dzielnej pomocy dobrze znanego Wilnu kapelmistrza, obecnie porucznika Salnickiego, z sił miejscowych stworzył w ciągu kilku miesięcy orkiestrę wojskową, liczącą około 60 członków, której nietylko w wojsku polskiem miano pierwszorzędnej się należy, która śmiało mogłaby wystąpić do konkursu z każdą zagraniczną orkiestrą wojskową, chociaż tam, w Niemczech zwłaszcza, kultura muzyczna na bardzo wysokim stoi poziomie.

Popisowi tej właśnie orkiestry w pierwszym rzędzie poświęcony był koncert niedzielny, który zaszczycił swą obecnością dowódca frontu gen. Szeptycki ze swym sztabem.

Obszerna sala przepełniona była po brzegi przez wojskowych zarówno jak i ludność cywilną. Krótkie słowo wstępne szeregowiec Jan Obst poświęcił znaczeniu żołnierskiej pieśni polskiej, która stale płynęła śladem zwycięzkich naszych zastępów i zakończył przemowę swą okrzykiem, na cześć obecnego generała Szeptyckiego. Stało się to hasłem porywającej wprost owacji, gdy cała sala jak z jednej, potężnej, przepełnionej piersi rozbrzmiała wiwatami i okrzykami «Niech żyje». I niewiedzić jak długo trwały by te entuzjastyczne okrzyki, gdyby nie to, że orkiestra przerwała je hucznym a dziarskim «Mazurkiem Dąbrowskiego». Na głos tych serdecznych, drogich każdemu sercu polskiemu dźwięków zerwała się cała sala na nogi i stojąc wysłuchała naszego hymnu narodowego, czcząc w ten sposób zarówno Tę «co niezginęła», jako też obecnego bohaterskiego Jej syna, który niewiędnącym wawrzynem świetnych zwycięstw otoczył ukochane jej czoło.

W ślad zatem zagrała orkiestra efektowny «Marsz z fanfarami» ku uczczeniu gen. Szeptyckiego bardzo udatnie przez kapelmistrza por. Salnickiego ułożony. Dalej szły poważniejsze utwory muzyki orkiestrowej, pieśni legjonowe, snopek melodji ojczystych i jeszcze cały szereg numerów, w których wykazała ogromne zgranie się i wysoką kulturę muzyczną, co jest wyłączną zasługą kapelmistrza, który w krótkim czasie z całkiem surowego materjału potrafił stworzyć pierwszorzędny zespół.

W drugiej części koncertu popisywały się siły solowe. p. Łodzińska z właściwym sobie temperamentem zadeklamowała kilka bardzo efektownych utworów. P. Kolendo w śpiewie wykazała bardzo sympatyczny materjał głosowy, szkoda tylko, że zamałą próbką swej sztuki uraczyła słuchaczów. P. Kieszczyński wypowiedział monolog. Najobfitsze oklaski zdobyła jak zawsze para niezrównanych naszych tancerzy: pp. Ciesielscy, którzy zwłaszcza świetnym oberkiem wywołali szczery zachwyt na sali.

Widz.

Z Grodna.

W dniu 31 sierpnia 1919 r. odbył się w naszem mieście liczny wiec, poświęcony sprawie stosunków polsko-litewskich. Po wysłuchaniu licznych przemówień obecni na wiecu uchwalili rezolucję, w której stwierdziwszy fakt, że Taryba ogarnięta jest duchem zaborczym, wyrażają przed całym światem następujący protest:

«Zebrani jaknajgoręcej protestują przeciwko żądaniu Taryby oderwania części ziemi grodzieńskiej, której ludność niezłomną swą wolę należenia do Rzeczypospolitej Polskiej niejednokrotnie wypowiedziała i bronić się będzie do ostatniej kropli krwi.

Ofiarom gwałtów, którym ulegają ze strony urzędników Taryby nietylko polacy, ale i litwini, chcący zgodnego uświęconego wiekami współżycia z Polską, ślemy wyrazy szczerego współczucia i życzenia wytrwania.

W celu ostatecznego zdecydowania losu ziem wschodnich, żądamy natychmiastowych wyborów przedstawicieli, którzy o losie tych ziem wypowiedzieć się mają».

Bolszewizm na Litwie.

«Kurjer Warsz.» podaje szereg ciekawych informacji z państwa niemiecko-litewskiej Taryby. Ponieważ zawierają one wiadomość nader cenne, więc podajemy w całości:

Podróż litewskiego ministra finansów do Berlina po świeże fundusze dla wyczerpanej już zupełnie Taryby skończyła się bardzo niefortunnie. Zamiast żądanych 30 miljonów marek na koszta utrzymania «rządu litewskiego» p. minister otrzymał odczepnego coś około 200,000 marek! Zamknęły się zatem kasy rządu berlińskiego dla Taryby. Snadź już i niemcy utracili nadzieję, aby Taryba mogła coś zdziałać na Litwie. Natomiast tem bardziej popierają ruch bolszewicki, nie szczędząc ani pieniędzy, ani też ludzi swoich w tym kierunku.

D. 22 b. m. wybuchło w Sejnach powstanie miejscowej ludności przeciwko panowaniu niemiecko-litewskiemu. Szybko załatwiono się z oddziałem wojska rzekomo litewskiego, złożonego przeważnie z niemców, poprzebieranych w mundury litewskie. Wkrótce jednak nadciągnęły posiłki i powstańcy musieli opuścić miasto, lecz już w poniedziałek dnia 25 b. m., zjawił się w Sejnach batalion piechoty polskiej i od tej chwili Sejny pozostają już w rękach polskich niepodzielnie.

Nie na rękę to jest niemcom, organizują więc przy pomocy miejscowych szumowin społecznych oddziały bandycko-bolszewickie i oto całe okolice obejmuje krwawa anarchja. Napady na dwory i dworki wiejskie, ba, nawet na osady zamożniejszych włościan, mordy i rabunki przybierają rozmiary coraz większe.

Ludność wprost błaga o nadesłanie wojska polskiego, któreby położyło kres temu chaosowi. A trzeba zaznaczyć z naciskiem, że pomiędzy ludnością litewską a polską panują stosunki zażyłości serdecznej i gdyby nie garść zaciekłych litwomanów, obejmująca niestety, wielu młodych księży, którzy woleliby raczej widzieć Litwę w rękach bolszewików, niż w łączności z Polską, to znaleźlibyśmy bez trudności «modus vivendi» na Litwie.

Dziś doszło tam rozprzężenie ładu społecznego do tego stopnia, że dla przywrócenia porządku i zabezpieczenia z tej strony Polski przed intrygami niemców i popieranym przez nich bolszewizmem, jedynem wyjściem byłaby okupacja Litwy przez wojsko polskie, poczem niech litwa stanowi o swoim losie, niech ogłosi choćby niepodległość, ale nie pod wpływami niemieckiemi.

Ciekawym jeszcze przyczynkiem do tych wpływów jest fakt, że artylerja litewska, dowodzona przez jenerała Żukasa, składa się prawie wyłącznie z niemców.

Głosy czytelników.

W № 87 «Głosu Litwy» znajdujemy wzmiankę o nowopowstałej w Kownie «Polskiej Partji Zjednoczenia Demokratycznego w Litwie», która oczekuje odpowiedniego zarejestrowania przez kowieńskie władze litewskie. Że ta partja jest «demokratyczną», w to nie wątpimy, bo nawet sam «Głos Litwy», nie uznając ani powszechnego głosowania, ani plebiscytu, uważa siebie za arcydemokratyczny i jest dość ciekawem, czy taka rekomenda-

cja zapewni tej partji oczekiwane zatwierdzenie jej statutu? Dotychczasowa praktyka prasy polskiej w Kownie dowiodła, że nawet skromna wzmianka o państwowym ustroju Szwajcarji, jako przykład dla nowopowstającej Litwy, nie uzyskała aprobaty urzędów z «Alei Wolności» (byłego «Prospektu Mikołajewskiego»).

Może «słuszne i sprawiedliwe prawa Polaków — obywateli Litwy» zostaną uwzględniane w postaci osobnego ministra do spraw polskich? Wszak już jest takowa dla białorusinów i żydów, zatem zapewne chodzi tutaj tylko o odpowiedniego aspiranta.

Miejmy nadzieję, że z szeregu założycieli partji wykrystalizuje się odpowiednie imię, lecz mamy pewne podstawy do powątpiewania, by takowe skupiło dokoła siebie odpowiednią ilość wyborców—Polaków w czasie oczekiwanych wyborów do przyszłego ustawodawczego Sejmu. Dążności narodowościowo-polityczne Polaków samego Kowna i powiatu dotąd nie uzyskiwały aprobaty założycieli nowopowstałej partji i wizyty niektórych z nich składane w Wilnie i w Warszawie zapewne były odpowiednio oszacowane.

W każdym razie jest to ciekawy eksperyment polityczny na gruncie Kowieńskim i chcielibyśmy wierzyć, że uprawiany dotychczas na nim izenburgo-murawjewski system znajdzie nakoniec odpowiednią polityczną platformę polską!..

Ignacy Sokołowski.

KRONIKA.

Z WILNA.

KALENDARZYK.

Dziś: Wawrzyńca.
Jutro: Zacharjasza Pr.
Pojutrze: Reginy.
Wschód słońca—o g. 4 m. 52
Zachód słońca—o g. 7 m. 5

— **W sprawie figli wyborczych.** We wczorajszym numerze naszego pisma w notatce «Figle wyborcze» omyłkowo podaliśmy, że na liście № 2 figuruje nazwisko p. Jana Piłsudskiego, komisarza m. Wilna. W rzeczywistości rzecz się ma nieco inaczej. Na omawianej liście № 2 figuruje nazwisko Adama Piłsudskiego, buchaltera.

Prostując tę niedokładność, jeszcze raz zaznaczamy, że agitatorzy ze strony listy № 2, posługując się podobieństwem nazwiska, wmawiają ludziom nieświadomym, że na liście ich figuruje nazwisko samego Naczelnika Państwa. Niech że więc ludzie uświadomieni, poucza swych sąsiadów, że tu chodzi nie o Naczelnika, lecz o zwykłego buchaltera, Adama Piłsudskiego.

— **Baczność!** Dowiadujemy się, że z okazji wyborów korzystają agitatorzy bolszewicy i rozwijają szkodliwą działalność w kuchniach ludowych. Polecamy wiadomość tą tym wszystkim, którzy szkodliwej tej robocie przeciwdziałać mogą. W kuchniach ludowych ludzie gromadzą się już od godz. 5 rano i od tej godziny rozpoczyna się agitacja.

— **Maskarada narodowościowa.** We środę miały się odbyć dwa wiece przedwyborcze tak zwane białoruskie, o których czytaliśmy ogłoszenie w «Naszym Kraju» w gazecie rosyjsko - żydowskiej «Wileńskij Kurjer»; były nawet rozlepiane plakaty z ogłoszeniem czcionkami rosyjskiemi o 2-ch wiecach «białoruskich.»

Na jednym, który odbył się w gmachu po-Bazyljańskim pod skrzydłem gimnazjum rosyjskiego, zwanym białoruskim a uczęszczanem w wyższych klasach wyłącznie przez żydów — zebrało się zaledwie kilkadziesiąt osób, w tej liczbie sporo Rosjan. Zaś drugi wiec na Łosiówce wcale nie doszedł do skutku, ponieważ oprócz przygodnego naszego współpracownika, który przybył tylko w celach informacyjnych zebrało się wszystkiego tylko trzech «Białorusinów», rozmawiających pomiędzy sobą po rosyjsku, przytem jeden z tych pseudo-Białorusinów a doniedawna urzędników carskich okazało się, że jest staroobrzędowcem, a więc pochodzenia Wielkorosyjskiego.

Część Rosjan, pozostałych tu po dawnym najeździe, występuje obecnie u nas pod maską białoruską.

— **Odczyt.** Staraniem Towarzystwa pracy kulturalno-oświatowej «Światło» dziś, 5-go bm. w sali jadłodajni polskiej św. Jerska № 9 o g. 7 w. odbędzie się odczyt znanej poetki Savitri (p. H. Zahorskiej) p. t. «Polska między Wschodem a Zachodem».

Bilety wstępu w cenie 1 marki można otrzymać przy wejściu na salę.

— **«Kursy o Wilnie dla członków T. M. W.** Dziś (w Piątek) o godz. 7 w lokalu «Tow. Przyjaciół Nauk» (ul. Lelewela) wykład d-ra Zahorskiego: «Wskazówki o zwiedzaniu Wilna». — Jutro (w sobotę)— wykład hr. Rostworowskiego: Architektura Wilna».

— **Ogólno zebr. chrześć. związk. zaw.** Dorożkarzy odbędzie się d. 6 go b. m. t. j. w sobotę o g. 8 rano, w Centrali (S-to Jańska 21).

Porządek dzienny:

Wybory zarządu i komisji rewizyjnej, sprawy aktualne, wolne wnioski.

— **II-gi Polski Związek Naucz. Lud.** na Litwie, zaprasza wszystkich swych członków na zgromadzenie, które się odbędzie w piątek o godz. 5-ej po południu w lokalu Bernardyńska 8.

— **Wezwanie.** Wszystkie osoby, które pracowały przy sprawdzaniu list wyborców z polecenia Pol. Kom. Wyb.' są proszone o przybie na Tatarskę 5 m. 1, dn, 5 b. m. o godz. 12 lub między 5 a 7.

— **Ogłoszenie.** Pod egidą Polskiego Białego Krzyża, Polski Komitet Pań, otwiera szwalnię bielizny dla żołnierzy. Zapisy pracownic przyjmować się będą od dnia 9 września (od wtorku) codzień od godz. 11-ej—1-ej w Sekretarjacie Polskiego Białego Krzyża zauł. Św.-Michalski № 5.

Przyjmowane będą do pracy tylko osoby, mające w rodzinie żołnierzy Wojsk Polskich.

— **O las Zwierzyniecki.** Z różnych stron, od czytelników naszych, dochodzą nas niepokojące wieści o niszczeniu i wycinaniu pięknego lasu Zakretowego. Las ten za czasów caratu stanowił własność państwową i był starannie strzeżony. Później okupanci wycinali w nim jedynie uschłe drzewa, oraz wykarczowali pewną przestrzeń na Cmentarz dla swych poległych — lecz lasu samego nie ruszyli.

Obecnie od kilku tygodni, mieszkający przy ul. Zakretowej pod № 28 leśniczy, przybyły przed paru miesiącami z Rosji, wycina najpiękniejsze masztowe olbrzymiej grubości sztuki i zwozi do siebie na dziedziniec a także wywozi w dół Junkierską ulicą. Oczywiście niekulturalni ciemni sąsiedzi, jakby nie rozumiejąc jaką krzywdę taki człowiek wyrządza estetyce i zdrowotności miasta, idą za jego przykładem i zaopatrzeni w piły i siekiery rąbią piłują i wywożą trafiające im do gustu sosny a mniej odważni odrąbują gałęzie. Na zwracaną im z powodu rabunku tego uwagę odpowiadają cynicznie: «kiedy las narodowy — to wolno!».

Jeśli w ten sposób myślać i postępować chcieliby wszyscy mieszkańcy Wilna — to wkrótce ujrzymy dokoła miasta — pustynię. Zapytujemy więc kto zarządza lasami otaczającemi Wilno i pókiż będzie tej gospodarki rabusiów? O istnienie nienaruszone tych lasów ma bowiem prawo dopominać się cała ludność Wilna, której te sosny dęby i jodły są zdrowiem i ozdobą.

— **Pielgrzymka do Wilna.** W pismach warszawskich czytamy, że w Warszawie organizuje się religijna pielgrzymka do Wilna, która obok celu właściwego, będzie miała i to znaczenie, że ludność stolicy Polski zbliży się do ludu polskiego na Litwie, a szczególniej w Wilnie.

Wyjazd pielgrzymki z Warszawy, projektowany jest na 13 września. Niechże więc ludność naszego miasta przygotuje się na godne spotkanie miłych gości z Warszawy, a przedewszystkiem wynikiem wyborów do rady miejskiej, niechaj pokaże, że Wilno nie ustępuje Warszawie pod względem polskości.

— **Sekcja aprowizacji** niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem dzisiejszym rozpocznie się w sklepach rozdzielczych sprzedaż mąki żytniej na odcinek № 7 w ilości po 3 funty na osobę, w cenie po mr. 1,50 za funt.

Termin wykupienia tej mąki oznacza się do 20-go b. m.

Od siebie dodajmy zapytanie: czy nie jest marnowaniem daru Bożego, rozdział mąki w stanie surowym, gdyż przy tak nieznacznej stosunkowo ilości, która przypada na osobę i przy olbrzymich cenach na opał, wypiek domowy chleba nie może się opłacić.

Zaiste zadziwiające jest niedołęztwo sekcji aprowizacyjnej, która dotychczas nie mogła zorganizować wypieku chleba na karty.

— **Ze szkół** p. Czarnowskiej. Dzisiaj o godz. 10 w kościele św. Katarzyny odbędzie się nabożeństwo przed rozpoczęciem roku szkolnego, na które najuprzejmiej zaprasza się rodziców i dzieci.

— **Ofiary hekatyzmu litewskiego.** Wczoraj do Landworowa przybyli piesso dwaj malcy: Jaś Pawłowski lat 12 i Piotruś Zacharewicz lat 10, obaj z liczby szesnastu dzieci polskich, wypędzonych przez litwomanów z ochrony kowieńskiej. Obydwu wygnańcami zaopiekowały się władze municypalne m. Wilna. Oto obrazek, jakie stosunki panują w nieszczęśliwej kowieńszczyznie, opanowanej przez słuzalców Berlina.

— **Polski Teatr Nowoczesny.** — Dziś, teatr Nowoczesny wystawia wesoły pełen humoru i ładnych melodji — wodewil w 1 ak. Kiessewettera «Dla sztuki». Reżyseruje S. Szczuka.

W dziale koncertowym wystąpią pp. Wojnowska (Rigolleto») S. Szczuka (Walc nocy), Arte (piosenki) Srebrzycki (Pikuś № 3), Abramowicz (rozmowy) Winiarska (matelott), Lewandowska i Ciesielski (taniec cygański).

Początek widowisk o g. 7 i 9 w.

Kasa czynną jest codziennie 11—1 i od 4-ej godz. wiecz. do końca przedstawienia.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) w przyszłą sobotę d. 6 września: wystawia: «Kominiarz i Młynarz» komedjo-opera w 1 akcie J. N. Kamińskiego i «Stradunje», kom. w 1 akcie Z. Mellerowej.

Dwa przedstawienia.

Początek pierwszego o g. 6 i pół wiecz.

Początek drugiego o 8 i pół wiecz.

Bilety nabywać będzie można w kasie Teatru Ludowego w dzień przedstawienia od 10 rano.

Dla żołnierzy 20 proc. ustępstwa.

— **Wielka zabawa jesienna.** W poniedziałek 8-go września odbędzie się w ogrodzie po-bernardyńskim wielka zabawa jesienna na cele oświatowewe Ligi Robotniczej. W wykonaniu programu zabawy, biorą udział artyści teatru Nowoczesnego, którzy wystąpią z szeregiem utworów i piosenek patrjotycznych oraz legjonowych. — Szczegóły zabawy — będą niebawem zakomunikowane.

— **Osobiste.** P. Zborowski Adam uprzejmie prosi o nadesłanie wiadomości o miejscu zamieszkania ks. Witolda Iwickiego, lub jego rodziny pod adresem: 1/36, poczta polowa № 18.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego":

Na Wojsko Polskie.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Ludwiki Bolcewiczowej — dzieci i Wnuki 50 mk.

Na strzelców Nadniemeńskich.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Ludwiki Bolcewiczowej — dzieci i Wnuki 50 mk.

Na głodnych.

Ku uczczeniu ś. p. d-ra Bohuszewicza— Żydowscy robotnicy rzeźni miejskiej 25 mk.

Na maszynę dla biednej «Antoniny».

M. N. 3 mk.

Najserdeczniejsze «Bóg zapłać» za otrzymane ofiary dla chorych i rannych żołnierzy w szpitalach do Centrali dokarmiania. Świętojerska 19 m. 2, które obecnie zostaje przeniesioną na Biskupią 12.

25/VIII Z Rudomińskiej parafji folwarku Cernice od p. Bolesława Fedorowicza 1 ser, 20 kw. mleka.

Od p. Romanczykowej z Miedzikoli mleka 5 kw.

Z Połukni przez ks. Packiewicza 50 jaj, 60 kw. mleka i 1 ser.

26/VIII Ze wsi Góry 27 kw. mleka.

27/VIII Od p. Jana Jagiełły ze wsi Giejłasze — 10 jaj.

Od p. Gieni Klimaszewskiej 25 rb.

28/VIII Z zakładu imienia Wiwulskiego kosz jabłek 2 koce, 10 poszewek i 10 marek.

Od p. Pawłowiczowej z Trockiego Traktu 8 f. jabłek i 4 kw. mleka.

29/VIII Z Rakens mleka 14 kwart.

Maszyny do pisania
syst. amerykański Watt zupełnie nowe (4 sztuki) okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Inż. Spielrein, WARSZAWA, Okólnik 5-A.

Dr. I. Abramowicz
Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Doktór D. Resser
Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Doktór D. Kenigsberg
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. S-to Jerska № 4. 832

Dr. med. S. Kapłan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrska) 6—9 obok Ostrej Bramy.

DRUKARNIA
A. ks. Rutkowskiego
Królewska (Botaniczna) 7
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

Maszyny do pisania kupuje, sprzedaje, reparuje, jako też przerabia tekst rosyjski na polski. Pierwszorzędny zakład I. Kuznieca, **Wilno, Tatarska 10**

Po wyświęceniu przez ks. St. Możejki **został otwarty**
SKLEP SPOŻYWCZY
przy **ul. Nadbrzeżnej 16.**

Inteligentna osoba w średnim wieku skromnych wymagań, uczciwa, praktyczna i doświadczona gospodyni, znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie domowem, przyjmie zarząd w przyzwoitym domu lub odpowiednie zajęcie, wiad.: w adm. «Dz Wil»

Wykwalifikowana ogrodniczka poszukuje posady. 15 lat praktyki ogrodniczej. Wiadom.: u kasjerki kuchni «Zdrowie» przy Lidze Robotniczej św. Kazimierza.

Do sprzedania rozmaite meble **do 10 września,** Wileńska № 25, od 12—6 wiecz. 456

Garnitur czarnych mebli, pathe-gramofon z płytami i wiele in. rzeczy, a także **króliki** rasowe z klatkami do sprzedania. 2 Ponomarski 8—3. gr

KUPUJĘ CENNOŚCI,
złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga

Wyjeżdżając sprzedaję meble salonowe i stołowe. 2 S-to Jakóbski 16—15

Dwa pokoje z umeblowaniem do wynajęcia. Rossa—ul. Białostocka 16.

Odstąpię w subarendę połowę sklepu z osobnem oknem i szafami przy ulicy głównej. Wiadomość w adm. «Dz Wil» 451

Osoba chorowita prosi o ratunek serc miłosiernych, mając siostrę ociemniałą na swej opiece nie ma wyjścia z tak ciężkiej niedoli, uprasza o maszynę do krawieczyzny lub materjalną pomoc. Ofiary proszę składać w adm. «Dz Wil» dla Antoniny.

Poszukuję Stefanję Chłanowską z dzieckiem Janiną— ktoby wiedział o miejscu jej pobytu, proszę donieść za wynagrodzeniem 50 mk. do Ekspozytury Żandarmerji polowej w Lidze. Z. Krychniak Urban 467

Zgubiono legitymację kolejową za № 786 na imię Wacława Yrynowicza. Znalazcę proszę o odniesienie na zauł. Śniegowy № 13 455

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję Stanisław Łukaszewicz, Wilno.
Za pozwoleniem Cenzury Wojskowej.